

OB. 152. 5. 2021!

Białogard, 08.07.2021 r.

Podmiot wnoszący petycję: RODZICE obecnej 7b
Osoba reprezentująca podmiot wnoszący petycję:

Kop. Burmistrz
- RM
- Dy.



- 1) Burmistrz Miasta Białogard Emilia Bury
- 2) Rada Miejska Białogard
- 3) Dyrektor SP 4 w Białogardzie

Określono
13.07.2021
C. K.

PETYCJA

Z ogromnym zaskoczeniem i niedowierzaniem przyjęliśmy informację Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 4 w Białogardzie o zamiarze zlikwidowania naszej klasy 7b z obecnych klas siódmych i stworzeniu w to miejsce czterech liczniejszych grup. Jeszcze bardziej bulwersujący pozostaje fakt, że decyzje dotyczące naszych dzieci są podejmowane bez jakiegokolwiek konsultacji z rodzicami, do tego w czasie pandemii oraz trwającej ponad rok edukacji zdalnej.

Liczniesze oddziały to ogromny krok, ale wstecz dla edukacji naszych dzieci. Więcej osób w klasach, to ryzyko wystąpienia niepożądanych zachowań wśród uczniów, którzy właśnie wchodzi w burzliwy okres dorastania, trudniejsza praca dla nauczycieli uczących w tak licznej grupie oraz ograniczone możliwości indywidualnego kontaktu z dziećmi.

Zastanawiamy się, jak decyzją Naczelnika Wydziału Edukacji o połączeniu klas, ma się do wszystkich informacji przekazywanych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz media, o ciągle pogarszającej się kondycji psychicznej dzieci i młodzieży spowodowanej nauką zdalną i odizolowaniem od rówieśników, braku motywacji do pracy, nawarstwiających się zaległościami, lęku przed wychodzeniem z domu, nawiązywaniem relacji z rówieśnikami oraz różnego rodzaju obawach, fobiach, czy innych niepokojących zachowaniach wymagających pomocy specjalistów. W tej sytuacji narażanie naszych dzieci na dodatkowy stres spowodowany podziałem klasy 6b i koniecznością budowania relacji rówieśniczych od nowa, jest po prostu nieludzkie i niemoralne. Uczniowie to nie pionki na szachownicy, które można w dowolnym momencie przestawiać. Zupełnie nie rozumiemy tej decyzji i absolutnie się na nią nie godzimy. My rodzice mówimy stanowcze NIE!

Koszty psychologiczne wyrwania dzieci ze znanego i bezpiecznego środowiska mogą być ogromne. Pierwszym niekorzystnym skutkiem jest narażanie na długotrwały, przewlekły stres, który może nieść za sobą objawy psychosomatyczne w postaci bólu głowy, bólu brzucha, trudności z koncentracją uwagi, pamięcią. Do tego dołącza się lęk i poczucie niepewności względem przyszłości oraz poczucie zagrożenia. Stąd zaś niedaleko jest już do fobii szkolnej, zaburzeń zachowania i emocji.

Z informacji przekazanej przez Panią dyrektor wynika, że dobro naszych dzieci zostało wycenione na ok. 300 tysięcy. Skąd ta kwota, skoro dzieci przez pół roku siedziały we własnych domach i to my rodzice musieliśmy bezprawnie zapewnić im „dostęp” do szkoły online? Poza tym w liczniejszych klasach dzieci będą podzielone na grupy na kilku przedmiotach, więc biorąc pod uwagę skalę czterech klas, co w klasach szóstych nie miało miejsca, dodatkowe godziny nauczycieli się mnożą, tak więc oszczędność maleje. Jednak czy wszystko da się tak naprawdę przeliczyć na pieniądze? Czy skuteczne edukowanie przyszłych pokoleń nie powinno być priorytetem nas wszystkich? Przecież to właśnie przyszłe pokolenie będzie pracować na nasze

emerytury. Czy takie praktyki są stosowane w innych szkołach podstawowych w naszym mieście? Oszczędności proponujemy poszukać gdzie indziej – nie kosztem i tak już dużego stresu naszych dzieci. Już i tak szkole został zabrany budynek przy ul. Kościelnej, co zwiększa oszczędności oświatowe Miasta.

Ponadto przy zapowiedziach Ministra Zdrowia Adama Niedzielskiego czwartej fali i wysoce prawdopodobnego kolejnego lockdownu dzieci nie zdążą zintegrować się między sobą w nowej klasie, ani z nowym wychowawcą (nadmienię, że w naszej klasie będzie to piąty wychowawca od początku nauki w tej szkole). Wytypowano naszą klasę ze względu na najniższą średnią, co dla naszych dzieci rozwiązanie klasy jest odebrane jako kara za słabsze stopnie. Dla naszych dzieci powrót do szkoły po półrocznym zdalnym nauczaniu do szkoły był już wielkim wyzwaniem, a teraz dzieci są załamane i nie chcą wracać do szkoły wcale.

W myśl powiedzenia, że „lepiej zapobiegać niż leczyć” oczekujemy, że decyzja o likwidacji klasy zostanie ponownie przemyślana i odwołana zanim Miasto będzie musiało ponosić późniejsze koszty psychoterapii uczniów, które nie udźwignęły psychicznie i emocjonalnie skutków błędnej decyzji Włodarzy w zdecydowanie trudnym czasie dla nich po zdalnym nauczaniu. Zdecydowanie sprzeciwiamy się pomysłowi zlikwidowania jednego oddziału obecnych klas siódmych i stworzeniu w to miejsce czterech liczniejszych grup. Do końca nauki pozostały tylko 2 lata i nie wiadomo w jakich warunkach narzuconych przez Ministra Edukacji i Nauki przyjdzie naszym dzieciom kończyć szkołę podstawową. Prosimy o postawienie się Włodarzy na naszym miejscu, jakby to były Państwa dzieci. Chcielibyśmy spotkać się z Panią Burmistrz oraz Dyrekcją SP 4 w możliwie najszybszym terminie w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Prosimy o pilną odpowiedź w ciągu 7 dni roboczych, ponieważ w przypadku niewycofania decyzji będziemy składać pisma w wyższych instancjach.

Z poważaniem

Rodzice obecnej 7h